Nr. 250. CZWARTEK 30. PAŹDZIERNIKA 1873. Rok 63.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Telegramy o wyborach.

Kraków, 29. października. Posłem do Rady Państwa wybrany z koła większych posiadłości Kraków - Chrzanów **Leon Chrzanowski** 51 głosami na 47 głosujących.

Tarnów, 29. października. Posłem do Rady Państwa wybrany p. **Edward Dzwonkowski**, 51 głosami na 52 głosujących

Rzeszów, 29. października. Z większych posiadłości wybrany tu **ksiądz Ruczka**, proboszcz z Kolbuszowej 35 głosami na 67 głosujących.

Przemyśl, 29. października. Posłem do Rady Państwa wybrany **Zygmunt Kozłowski** 27 głosami na 28 głosujących.

Sanok, 29. października. Przy dzisiejszych wyborach wybrany posłem do Rady Państwa **Maxymilian Łepkowski**, 39 głosami na 60 głosujących.

Sambor, 29. października. W tutejszem kole wyborczem większych posiadłości wybrany dr. **Piotr Gross** 40 głosami.

Jaworów, dnia 29. października. Posłem do Rady Państwa wybrany jednogłośnie **Seweryn Smarzewski**. Głosujących było 35.

Lwów, 29. października. Posłem do Rady Państwa wybrany **Kornel Krzeczunowicz**.

Złoczów, dnia 29. października. Posłem wybrany **Apolinary Jaworski** 35 głosami. Tadeusz Wasilewski z Sieńkowa otrzymał 19 głosów.

Rohatyn, dnia 29. października. Głosujących 44. Wybrany **Emil Torosiewicz** 24 głosami. Drugi kandydat p. Bronisław Ujejski otrzymał 17 głosów.

Stryj, dnia 29. października. Posłem do Rady Państwa wybrany Dr. **Maurycy Kabat** 22 głosami na 24 głosujących. Dwie kartki próżne.

Stanisławów, dnia 29. października. Wybrany posłem do Rady Państwa **Eustachy Rylski** 35 głosami na 36 głosujących.

Kołomyja, d. 29. paźdz. Wybrany posłem do Rady państwa **Kajetan Agopsowicz** 51 głosami na 59 głosujących.

Zaleszczyki, dn. 29. paźdz. Przy wyborze w kuryi wielkich posiadłości wybrany **Tomasz Horodyski** 33 głosami na 50 głosujących. Drugi kandydat ks. Jerzy Czartoryski otrzymał 17 głosów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 30. października.

Jeden z dzienników petersburgskich, odbierający od rządu informacye, zapowiada przyjazd Najjaśniejszego Pana do stolicy rossyjskiej w pierwszej połowie stycznia. „Podróż Najjaśniejszego Cesarza Austryackiego do naszej stolicy — pisze ten dziennik — jest, jak wiadomo, rzeczą w zasadzie już dawno postanowioną. O terminie podróży w różnej porze, podawały dzienniki różne wiadomości. Niedawno powtórzyliśmy fałszywą pogłoskę, że cesarz Franciszek Józef będzie obecny przy odsłonięciu pomnika ces. Katarzyny II. Mamy powód do przypuszczenia, że cesarz przybędzie do Petersburga dopiero w czasie pomiędzy zagranicznym a rossyjskim nowym rokiem. Wobec wypadków i uroczystości w własnym kraju, których początkiem były zaślubiny arcyksiężniczki Gizeli, dalszym ciągiem wystawa powszechna i liczne odwiedziny monarchów w Wiedniu, a zakończeniem rocznica 25letniego panowania przypadająca w dniu 2. grudnia, podróż cesarza Franciszka Józefa do Petersburga była dotąd fizyczną niemożliwością.

Jeżeli radykalno-liberalna frakcya stronnictwa wiernokonstytucyjnego nie składa się z samych doktrynerów, przenoszących mrzonki nad utylitarne pobudki i żywotne interesa polityczne, to obecnie przekonała się zapewne, jak niesłusznem było jej utyskiwanie na rząd i Radę państwa za zatrzymanie kuryi większych posiadłości w nowej ustawie wyborczej. Obecne bowiem wybory wykazały, jaką doniosłość ma ta kurya dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Wybory z gmin wiejskich i miast powołały wprawdzie więcej kandydatów wiernokonstytucyjnych niż opozycyjnych, ale ta większość nie byłaby jeszcze wystarczającą do podjęcia donioślejszej akcyi politycznej. Dopiero wybory z większej posiadłości podniosą przewagę obozu wiernokonstytucyjnego prawie do większości $^2/_3$ głosów.

Dzienniki niemieckie nie doniosły jeszcze, jak wypadły w Prusach wybory wyborców, ale sytuacya w wilię wyborów była nie bardzo pomyślną dla stronnictwa liberalnego. Różne frakcye tego stronnictwa toczyły długą walkę domową i prowadziły na własną rękę akcyę przedwyborczą, a tymczasem stronnictwo katolickie działało zgodnie i bardzo konsekwentnie wyzyskując apatyę ludności dla sprawy publicznej. Frakcya socyalno-demokratyczna i postępowa w znaczeniu radykalnem nie zechcą zapewnie przenosić odrębności w akcyi na pole parlamentarne, gdyż w takim razie mogłyby udaremnić dalszy rozwój dzisiejszego ustawodawstwa kościelno-politycznego. Ciekawym epizodem w obradach parlamentu pruskiego będzie prawdopodobnie sprawozdanie komisyi śledczej dla spraw kolejowych. Lasker oświadczył bowiem na zgromadzeniu wyborczem w Magdeburgu, że jego zażalenia w zupełności potwierdzone zostały rezultatem śledztwa i że w parlamencie uzupełni w wielu miejscach przedłożone sprawozdanie.

Gabinet angielski miał bardzo szczęśliwy pomysł powołując do swego grona słynnego trybuna Johna Brighta. Przed tem odświeżeniem sił upadek gabinetu uważany był już w Anglii tylko za kwestyę czasu, a już obecnie stronnictwo liberalne przypisuje mu siły żywotne i wszelkie warunki powodzenia. Z mowy Johna Brighta do wyborców w Birmingham pokazuje się, że jego wstąpienie do gabinetu nie było bezwarunkowem i że warunki przez niego podyktowane zawierały w sobie popularne żądania obozu liberalnego. Nowy minister bowiem zapowiedział kategorycznie reformę ustawodawstwa szkolnego, rozszerzenie prawa wyborczego, reformę w podziale okręgów wyborczych i t. d.

Republikanie francuscy są jeszcze ciągle pewni, że obalą projekt obwołania monarchii bourbońskiej większością 20 głosów, a *Liberté* oblicza, że za monarchią głosować będzie 339 a przeciw 353 deputowanych. *N. f. Presse*, która lubi dość często chwalić się dokładnemi informacyami o sprawach francuskich, zapewnia, że wysłano już do Francyi konia, na którym hr. Chambord wjedzie do Paryża. Nie przesądzamy o prawdziwości tego doniesienia, ale warto skonstatować, że ów koń historyczny już od dawna zamąca spokój reporterom *N. f. Presse*. Pisali oni o tym koniu już kilka razy, a nawet wtedy, gdy restauracya monarchii była wcale nieprawdopodobnem przypuszczeniem.

Austrya-Węgry. Rada miejska w Gracu uchwaliła złożyć Najjaśniejszemu Panu w 25. rocznicy wstąpienia na tron gratulacye i wyraz wiernego przywiązania. Dla wykonania tej uchwały ustanowiono komitet złożony z 6 członków.

— O nowej pożyczce węgierskiej donosi *Pester Lloyd*: Dotąd nie toczyły się właściwie rokowania pomiędzy ministrem skarbu a wielkiem konsorcyum finansistów, na których czele stoi Rothschild. Jednakże nie zaniechano zabiegów w celu pozyskania członków tego konsorcyum dla sprawy pożyczki, co się też powiodło. Wszystkie domy Rothschildów na kontynencie i w Anglii biorą udział w pożyczce węgierskiej. O wysokości pożyczki i o jej kursie nie ułożono się dotąd, a wszelkie doniesienia dzienników w tej sprawie są zmyślone. Stanowcze układy odbędą się wkrótce na podstawie oferty tego konsorcyum. Można się spodziewać, że rokowania ukończone zostaną w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

— Rada ministrów zajmuje się ciągle według doniesienia *Montags-Revue* wyznaniowemi przedłożeniami, które przedłożone zostaną Radzie państwa wkrótce po jej ukonstytuowaniu. Delegacye mają być zwołane w kwietniu.

— Najjaśniejszy Pan powróci z Gödöllö do Wiednia 1. listopada, weźmie osobisty udział w zamknięciu wystawy powszechnej

---

MALARSTWO POLSKIE.

„Nie pędzlem i dłutem, lecz krzyżem a mieczem zwyciężała Polska od wieków; nie sztukami pokoju zaświecić, ale mir Boży na ziemi zaprowadzić usiłowała; nie protekcyą udzielaną artystom, ale walką wsławiła się w dziejach" — temi słowy odzywał się lat temu szesnaście jeden z najznakomitszych publicystów polskich — Julian Klaczko, i piorunująco ostrzegał naród, aby nie wchodził w niedostępne dlań szranki, aby się nie kusił o berło sztuki, do którego noszenia nie ma ani zalet, ani prawa.

Słowa były ciężkie — a wyrok stanowczy...

„Ci którzy u nas — mówił dalej szanowny autor — wiele sobie obiecują po rozwoju sztuk plastycznych, którzy mniej lub więcej szczęśliwe próby krajowego malarstwa biorą za zapowiedź dojrzewającej szkoły narodowej, którzy nawet (bo aż do tego stopnia posuwa się czasami u niejednych amatorstwo!) spodziewają się w tym kierunku jakiegoś odrodzenia i odmłodnienia ducha polskiego, ci — niechaj nam wybaczą — nie zdali sobie może dokładnie sprawy ani z natury naszego kraju, ani z usposobienia naszego ludu, ani z wiekowej nauki, którą nam historyczne doświadczenie podaje."

Zaledwie jednak te słowa były wypowiedziane, a już przeciw nim założył protest Grottger i Matejko, i rzecz szczególna, że podczas gdy w najświetniejszych czasach Polski sztuka prawie nie istniała, dzisiaj ona jedynie każe się zwracać ku nam obcej krytyce, i wymusza od niej wyraz uznania. A przecież gdy p. Klaczko w r. 1857 pisał o sztuce polskiej, wszystko przemawiało za jego zdaniem, przeszłość i teraźniejszość zdawała się stać po jego stronie. Fałszywy alarm, którym warszawskie pisma co chwila zwiastowały nowego artystę, nieumiejętna krytyka, dziecinne podnoszenie mierności, wszystko to kazało odwracać się myślicielowi od tego „hałasu o nic", wszystko kazało najgorsze stawiać horoskopy. Ten alarm miał nawet swoją komiczną stronę, albowiem niektórzy archeolodzy co tydzień odgrzebywali ze starych szpargałów jakieś nowe nazwisko polskiego malarza, o którym nikt nie słyszał, i wydawali katalogi dzieł sztuki, których nikt nie widział. Co więcej, ta mania wyszukiwania artystycznych postaci w archeologicznych zabytkach opanowała nawet poetów, a Wincenty Pol nie umiał sobie na razie odpowiedniejszej znaleźć postaci w dziejach polskich, jak Wita Stwosza, którego na prędce spolonizowano i postawiono na wysokości Michałów Aniołów.

W obec tak smutnych, bo czczych objawów, można było podnieść słowa w ten sposób jak je podniósł p. Klaczko, można było rzucić rękawicę tym Donkiszotom, co się uganiali za czemś, co nie istniało. Jeżeli więc chodziło o teraźniejszość, jaka się przedstawiała w r. 1857, pan Klaczko miał zupełną słuszność. Autor *Sztuki polskiej* posunął się jednak za daleko, opierając się bowiem na teraźniejszości, chciał odsądzić Polaków od zmysłu do plastycznego piękna, chciał im pozostawić tylko — poezyę słowa. Do tych wyników doszedł p. Klaczko, oparłszy się na założeniu, które dawało pole do bystrych i dowcipnych uwag, ale ściślejszej nie mogło wytrzymać krytyki.

Idąc śladem nowszych filozofów upatrywał p. Klaczko już w samym klimacie główną przeszkodę rozwoju sztuki. „Surowość naszego klimatu i surowość naszych obyczajów — powiada autor — zarówno u nas czynią niepodobną tę nagość, na której jednej tak artysta swój kunszt jak naród swój zmysł w rzeczach rzeźby i malarstwa wykształcić jest w stanie." Zupełnie się zgadzam na to, że studyum piękności form ludzkich i ich oddawanie jest najwyższem zadaniem sztuki, ale bynajmniej nie sądzę, aby we Włoszech lub w Hiszpanii w dzisiejszych czasach było pod tym względem inaczej niż u nas lub w Niemczech. Rzymscy malarze także na ulicy nie zbierają swych modelów; Tycyan jak wiadomo, miewał modele z tych klas społeczeństwa, które nie tylko że nie potrzebują słońca używać za okrycie, lecz owszem miewają futra i atłasy. Zresztą Paweł Veronese lub Leonardo da Vinci prawie nie malowali obnażonych postaci, a mimo to są chlubą i sławą Włoch, a przeciwnie Rubens i Rembrandt, chociaż zamieszkali na północy, mimo to mogą się poszczycić na swych obrazach niezrównanej piękności formami ludzkiej postaci.

Aby „surowość naszych obyczajów" miała nam być zaporą do rozwoju sztuki, na to byśmy się zgodzić nie mogli; po pierwsze bowiem, tej spartańskiej surowości bynajmniej już nie spotykamy w naszem społeczeństwie, a powtóre, gdybyśmy nawet byli tak surowych obyczajów jak Germanie Tacyta, to przecież mielibyśmy jeszcze kiedyś nadzieję być artystami, jeżeli w dawnych borach germańskich, mieszka dziś Kaulbach lub Piloti. Pan Klaczko kazał naturze naszego kraju służyć za dowód swych bystrych spostrzeżeń, więc też poniżona przez niego przyroda zemściła się za uczynioną jej zniewagę, i dzisiaj może powiedzieć, że tam nawet, gdzie jest najuboższą, jeszcze może być piękną, jak tego nam dają dowód obrazy Gierymskiego, który z opuszczonego jesiennego krajobrazu wydobyć umie wyraz pełen uroku i poezyi.

Historya jednak sztuki polskiej — jeżeli w ogóle o niej mówić było można — zupełnie p. Klaczkę uprawniała do najsmutniejszych na przyszłość wniosków, gdyż ani księdza Lexyckiego, ani krakowskiego Czechowicza, ani warszawskich malarzy z czasów Stanisława Augusta, nie można stawiać na artystycznym świeczniku. Warszawa wprawdzie zaspokajała w ostatnich dziesiątkach lat swoje artystyczne potrzeby, ale zaspokajała je bardzo miernemi produkcyami malarzy, którzy wykształciwszy się nieco w Paryżu, spoczywali potem w ojczyźnie na laurach łaskawej recenzyi. W epoce jednak, w której pisał p. Klaczko, już tu i owdzie wystrzeliły potężniejsze talenta, które wprawdzie jeszcze rozrzucone po różnych krańcach Europy, nie pozwalały marzyć o polskiej szkole malarskiej, ale przecież spotykały się już na jednym punkcie, spotykały się w ojczystych tematach branych do obrazów, pomimo że Rodakowski kształcił się w Paryżu, Straszyński w Rzymie, Lesser malował w Warszawie a Piotrowski w Królewcu, wyniosłszy naukę z Monachium.

(Ciąg dalszy nastąpi)

i zabawi w stolicy do otwarcia Rady państwa. Uroczystość otwarcia nastąpi prawdopodobnie 6. listopada. Po tej uroczystości Najjaśniejszy Pan wyjedzie zapewne napowrót do Gödöllö, gdzie odbędą się wielkie polowania na lisy. Niewiadomo, czy Najjaśniejsza Pani weźmie udział w tych polowaniach, gdyż dotąd stan Jej zdrowia wymaga ciągłego spokoju.

— Izba deputowanych podzieli się prawdopodobnie na daleko więcej frakcyi niż dawniejsza Rada państwa. W kwestyach konstytucyjnych izba deputowanych przedstawiać będzie tylko dwa wielkie obozy, ale co do innych spraw parlamentarnych, konfiguracya zmieni się znacznie. Dotąd pewną jest rzeczą, że dep. Józef Kopp, stanie na czele młodoniemieckich i demokratycznych deputowanych, a dr. Herbst zorganizuje klub wiernokonstytucyjny w dotychczasowem tego słowa znaczeniu. Zdaje się, że część deputowanych z kuryi większej posiadłości zorganizuje się w odrębne stronnictwo konserwatywne w myśl programu dr. Kaiserfelda.

Niemcy. W tych dniach odbywają się wybory do parlamentu. Organa niemieckie wzywają do licznego udziału, apelując do patryotyzmu wyborców. Oczywiście patryotyzm ten różni różnie pojmują. Dwa główne stronnictwa w Niemczech katolickie i liberalne sposobią się do zaciętej walki. Liberalni snać nie są bardzo pewni pomyślnego rezultatu, gdyż wytaczają cały arsenał oklepanych już inwektyw na kler katolicki a *Köln. Ztg.* w swym „wielkoniemieckim“ szowinizmie posuwa się aż do śmieszności, stawiając kampanię wyborczą na równi z kampanią roku 1870 — 71.

W Alzacyi i Lotaryngii napływowe żywioły agitują zawzięcie, nieprzebierając w środkach, a chociaż tam o rezultacie pomyślnym dla Niemców nawet mowy być nie może, to jednak chcianoby wykazać „imponującą mniejszość“ aby w danym razie można się oprzeć na niej. Alzacyę podzielono na 15 okręgów wyborczych, z których każdy liczy przeciętnie 103.000 ludności.

— Sąd koloński skazał 27. b. m. arcybiskupa tamtejszego *in contumaciam* na 400 talarów grzywny ewentualnie, na 4 miesiące więzienia, za obsadzenie 6 posad duchownych wbrew ustawom kościelno-politycznym.

— W ośmiu prowincyach państwa pruskiego t. j. w Prusiech, Brandenburgii, Pomorzu, Szlązku, prowincyi Saskiej, Hanowerze, Szlezwiku-Holsztynie i w W. ks. Poznańskiem zachorowało na cholerę w czasie od 22. maja do 7. października b. r. ogółem 38.624 osób; umarło 19.655.

Walne zgromadzenie niemieckich aptekarzy uchwaliło, że chemiczne badanie wody leży w interesie policyi sanitarnej i wezwało wszystkich aptekarzy, by uchwałę tę ile możności starali się w życie wprowadzić. Dr. Pettenkofer, jak wiadomo, upatruje w złej wodzie jednę z głównych przyczyn uporczywości epidemii cholerycznej.

Francya. Fuzyoniści obliczają swe siły i siły swoich przeciwników. Za przywróceniem monarchii będzie głosować: 40 członków skrajnej prawicy, 85 z prawicy, 210 z prawego środka i 80 deputowanych, którzy dotychczas nie należeli do żadnego stronnictwa albo też przeszli z lewicy do prawicy; 25 bonapartystów wstrzyma się od głosowania. Przeciw wnioskom prawicy będzie głosować: 115 deputowanych lewego środka, 150 z lewicy i 40 ze skrajnej lewicy. Taki bilans robią fuzyoniści, republikanie zaś utrzymują, że odkąd bonapartyści oświadczyli przeciw przywróceniu monarchii, monarchiści nawet marzyć nie mogą o większości głosów dla swoich wniosków.

Depesza telegraficzna *Gaz. Kol.* z dnia 27. b. m. donosi: Thiers obliczył, że monarchiści mają 342 głosów, republikanie 340; 20 bonapartystów będzie głosować przeciw monarchii; 23 deputowanych jeszcze się nie zdecydowało. Pięciu z nich a mianowicie jenerał Chanzy, de Bermond, Tallon, Passy i Clapier oddadzą swe głosy prawdopodobnie się przeciw monarchii tak że liczba przeciwników monarchii już dziś 367 wynosi, co stanowi już większość, ponieważ zgromadzenie narodowe liczy obecnie 725 deputowanych.

— *La Patrie* utrzymuje, że rządy zagraniczne zapytywały rząd francuzki, czy z powodu proklamacyi monarchii nie wybuchną rozruchy i czy w takim razie nie należałoby obmyśleć środków zaradczych dla obrony obywateli państw zagranicznych. Rząd francuzki miał na to odpowiedzieć, iż nie należy się niczego obawiać.

— Z Paryża telegrafują do dzienników niemieckich: Marszałek Mac-Mahon miał się wyrazić d. 25. b. m. wobec pewnego dyplomaty zagranicznego, iż dzienniki bonapartystowskie mylnie tłumaczą jego słowa i „nie odłączę się od większości konserwatywnej.“ Jest on bowiem gotów ustąpić wraz z gabinetem swoim, jeśliby lewica otrzymała większość w Izbie. Wrazie odrzucenia wniosków monarchicznych pozostanie na urzędzie jeśli dotychczasowa większość sformuje się przeciw lewicy.

— John Lemoinne pisze w *Journal des Débats*, że jeśli monarchia nie zostanie obwołaną, to i republika nie będzie uznaną jako stanowcza forma rządu francuzkiego. Teraźniejsze zgromadzenie narodowe jest konstytuantą a źródło jego daje mu niesłychaną przewagę nad ciałami konstytucyjnemi, które pierwszą restauracyę ustanowiły.

— O dzisiejszem położeniu politycznem Francyi miał Thiers według doniesienia *Daily Telegraph* następujące dać wyjaśnienia jednemu ze swych przyjaciół politycznych: „Łatwą jest rzeczą — mówił przywódzca republikanów — jasne i dokładne powziąć wyobrażenie o położeniu Francyi i Zgromadzenia narodowego. Trzeba sobie tylko zdać sprawę o stanowisku rozmaitych stronnictw politycznych i o stosunku, w jakim te stronnictwa zostają z krajem. Koalicya monarchiczna stara się pozyskać w naszem stronnictwie kilku deputowanych, ażeby za ich pomocą otrzymać większość kilku głosów w Izbie, gdy przyjdzie chwila rozstrzygająca; lecz koalicya ta nie osiągnie zamierzonego celu, jeżeli tylko – jak tego pewny jestem — jeden tylko głos konserwatywny podniesie się przeciw najwstrętniejszej rewolucyi, jaką kiedykolwiek świat widział. Francya dawała zawsze i przy każdej sposobności najwymowniejsze tego dowody, że jest konserwatywną. Dziś grożą jej narzuceniem formy rządu, z którą wcale nie sympatyzuje i która naszą armię nigdy nie zdoła sobie pozyskać. Opozycya jednej połowy zgromadzenia narodowego przeciw restauracyi monarchicznej może być nader groźną, nawet w tym wypadku gdyby przywrócenie monarchii przez Izbę zawotowanem zostało. Moralne bowiem poparcie, jakiego byśmy ze strony kraju doznali, ani porównaćby się nie dało z przewagą kilku a nawet kilkudziesięciu głosów w zgrom. nar. na rzecz monarchii. Zwalczać radykalizm w imieniu porządku publicznego jest zupełnie co innego, jak zwalczać go w interesie hr. Chamborda. Rząd który walczył w obronie republiki przeciw duchowi komuny mógłby, gdyby podniósł oręż w interesie monarchii, bardzo łatwo znów wywołać upiora komuny. Jeżeli monarchia bourbońska zaprowadzoną zostanie, może hr. Chambord być pewnym, że nie pozyska sobie nigdy republikan, choćby nie wiedzieć jaki sztandar przyjął. Co do mnie byłem i jestem za umiarkowaną choć stanowczą opozycyą przeciw wszystkiemu, coby do zniesienia republikańskiej formy rządu zmierzało.“

Proces Bazain'a.

(*Dokończenie rozprawy z dnia 21. b. m.*)

Jeden z oficerów zdaje sprawę o zburzeniu mostu pod Longeville, inny zaś konstatuje, że jen. Coffinières wzbraniał się jedynie udzielić upoważnienia na wysadzenie w powietrze mostu pod Ars. Sam marszałek wydał rozkaz zburzenia mostu pod Longeville.

Coffinières daje wyjaśnienia o mostach, których budowę na rozkaz cesarza zarządził był przed 12. sierpnia. Mostów nie burzono dlatego, ponieważ zawsze jeszcze nie wiedziano, czy wojska francuzkie nie pójdą w zaczepne, w którym to wypadku mosty te byłyby potrzebne.

Bazaine oświadcza, że w jenerale Coffinières pokładał zupełne zaufanie. Zna go już od dawna; w roku 1835 równocześnie otrzymali rany.

Scalle dawał wyjaśnienia w sprawie mostu pod Longeville, który oglądał 3. września. Most ten miał być napowrót postawiony. Inżynierya twierdziła, że praca ta wymaga 3 tygodnie czasu; on jednak zobowiązał się wobec Bazaina wykonać to w trzech dniach a to w ten sposób, że wielkie masy piasku każe wsypać do Mozeli. Świadek opowiada następnie o propozycyi, jaką 22go sierpnia uczynił Bazainowi. Dowiedział on się, że Metz nie jest ze wszech stron odcięty od świata, radził przeto marszałkowi rzucić się na linię kolei żelaznej, zburzyć ją aż do Forbach i opanować 1500 niemieckich wagonów z prowiantem i amunicyą, które tam się znajdowały. Bazaine nie przyjął tego planu, odpowiedział tylko, że w tej sprawie zasięgnie zdania swoich oficerów.

Baz. oświadcza, że jego informacye były sprzeczne z doniesieniami świadka, i że aby plan ten wykonać, trzeba było stoczyć bitwę.

O godz. 2. min. 40 przerwano posiedzenie na 20 minut.

(*Rozprawa z dnia 27. października.*)

Dwóch świadków, już przesłuchanych, powołano na nowo. Pułk. Wasse St. Quen daje wyjaśnienia w sprawie regestrów korespondencyjnych, które mu przedkładano. Zeznania tego świadka względem kilku kawałków, wciągniętych do regestru, są sprzeczne z zeznaniami innego świadka majora artylleryi Sersa. Z zeznań okazuje się, że nie wszystkie listy wciągano do regestru.

Jen. Jarras występuje ponownie, aby dać wyjaśnienie w sprawie dość ważnej. Chodzi mianowicie o to, czy rozkaz Bazaina, dany temu jenerałowi do wykonania zgadza się z zarządzeniami, które Bazaine w t. z. „raporcie“ skonsygnował dla swego dawnego szefa sztabu Maleta. Dwa te dokumenta przedłożono świadkowi.

Świadek. „Raport otrzymałem tylko w wyciągu; poznaję to po obszerności aktu, ponieważ takiego nigdy nie otrzymałem. Rozkazy, które mi doręczono, komunikowałem bezzwłocznie ustnie. Intendantom polecono, aby wzięli tyle żywności, ile tylko można. Ilości nie oznaczono. Wiele wozów transportowych brakło intendanturze, a te, któremi rozporządzała, nie miały wielkiego ładunku. Były także wozy całkiem próżne.“ Klassycznem jest zeznanie świadka, że poznaje jeden dokument po tem, że nie ma podpisu.

Na zapytanie, czy Metz połączony był drutami telegraficznemi z głównemi kwaterami pojedyńczych korpusów odpowiada świadek: „Nie wiem.“

Gréffier odczytuje rozkaz Bazaina w którym zalecono pilne czuwanie nad drutem telegraficznym, ponieważ zdarzało się, że go przerywano.

Jarras: Być może, że to polecenie marszałka pozostało bez skutku, i że pomimo to druty przerywano.

Prez. Ażeby komunikacya mogła być przerwaną, musiała, tak mi się zdaje, istnieć przecież. O to się pytam. Oskarzyciel zapytuje świadka, czy używał tego drutu w dniu 13.

Świadek. Nie.

Baz. użala się, że druty telegraficzne psuli właśni jego żołnierze.

Po tym świadku pojawia się intendant wojskowy Lebrun, liczący lat 63. Nosi on ubiór na pół cywilny i wojskowy, czarny surdut ze srebrnym kołnierzem. Zeznaje, że gwardya była zaprowiantowaną aż do 18.

Inny intendant, Gaillard daje niektóre wyjaśnienia o ruchach pociągów artylleryjskich od 14. — 20. sierpnia

Fix major jeneralnego sztabu zeznaje, że marszałek rozwijał wielką czynność podczas bitwy pod Borny i następnej nocy.

Na zapytanie oskarzyciela, oświadcza Fix, że wcale nie był przygotowanym na to że armia rozpocznie odwrót. „Chciałem doradzać marszałkowi, żeby sprowadził amunicyę z Metzu i rozpoczął bitwę na nowo.“

Major inżynieryi Baker opowiada o wyjeździe cesarza z Metz do Verdun. Cesarz wyraził się, że marszałek pospieszy za nim i najdalej na drugi dzień stanie z armią w Verdun; nie powiedział on wprawdzie nic stanowczego o swoich planach, lecz ze słów jego domniemywać się można, że chciał, by armia zajęła stanowiska, po prawym brzegu Meusy.

Benoit, b. mer miasta Verdun, opowiada o przybyciu cesarza do Verdun. Miał on z Napoleonem rozmowę; cesarz rzekł do niego: „Marszałek posuwa się za mną, dziś przenocuje w Conflans a jutro stanie tutaj.“ Gdy świadek wyraził ambaras co do zaprowiantowania armii, powiedział cesarz, że marszałek prowianty weźmie ze sobą. Cesarz wskazywał na mapie miejscowości, do których wojsko przybyć miało, dodając, że utworzy wkrótce nową armię i z nią rozpocznie kroki zaczepne.

Prez. A więc cesarz oczekiwał armii na drugi dzień?

Świadek. Tak.

Prez. Czy cesarz wydał rozkazy zbadania rzeki dla przeprawy armii?

Świadek Tak; wskazałem oficerom miejscowości, w których kawallerya mogłaby przejść przez Meuzę.

Dalej przesłuchiwano pułkownika jeneralnego sztabu Levale, z którym Bazaine wprost się porozumiewał z pominięciem Jarrasa. Świadek ten ma daleko więcej intelligencyi i ogłady od jen. Jarrasa.

Leval. Dnia 17. sierpnia zebrał się sztab jeneralny w zamku St Germain (pod Metzem) i miał ztamtąd wykonać rekonesans lecz wielu oficerów przybyło zapóźno. Około 11. rano rozpoczęło się rekognoskowanie placu boju; walka właśnie była się rozpoczęła. Wysłano oficera jeneralnego sztabu do Plappeville, gdzie się znajdował marszałek, aby zdał mu sprawę o poruszeniach pojedyńczych korpusów. Świadek sam był około godz. 4. w Plappeville nie zastał jednak marszałka. Dowiedziawszy się, że tenże wyjechał do St. Quentin pospieszył za nim i prosił o rozkazy. Marszałek polecił mu przybyć wieczór do Plappeville.

Prez Kto wydał rozkazy rekognoskowania w dniu 17?

Świadek. Marszałek.

Prez. On sam?

Świadek. Tak.

Prezydent. Kiedy wysłano rozkazy na 18?

Świad. Wieczór w Plappeville. Wskazane pozycye otaczały Metz w półkole.

Prez. Pozycye były więcej obliczone na to, by wprowadzić wojsko pod zasłonę dział fortecy, niż aby panować nad drogami strategicznemi prowadzącemi z Metzu i do Metzu.

Świadek. Oczywiście.

Prezydent. A zatem drogi do Briey i Verdun pozostawiono niestrzeżone?

Świadek. Tak.

Zeznania Junga kapitana jeneralnego sztabu nie mają żadnej wagi.

KRONIKA.

= **Stan cholery.** Od dnia 27. do 28. października zachorowało we Lwowie na cholerę osób 3, wyzdrowiało 3, umarło 2, w leczeniu pozostało 18.

Od początku epidemii zachorowało ogółem 792 osób, wyzdrowiało 399, umarło 375.

= **Ciekawem będzie** może zestawienie rachunków rozmaitych pism wiedeńskich i galicyjskich za ogłoszenie trzykrotne inseratu o subskrybcyi na pożyczkę krajową. Zestawiamy je według rachunków, które otrzymał Wydział krajowy. *A tout Seigneur tout honneur!* Zaczynamy od *Neue freie Presse*, która policzyła sobie za ten inserat 900 zł. 95 ct., wyraźnie dziewięćset złr. 95 centów. W Galicyi wszystko złe — ale pieniądze galicyjskie zawsze dobre. *Börsen Correspondent* policzył 360 zł. *Fremdenblatt* 300 zł. 90 c. *Dziennik Polski* 261 zł. 36 ct., *Prager Börsenzeitung* 156 zł. 30 ct., *Gazeta Narodowa* 146 zł. 10 ct., *Słowo* ruskie 143 zł., *Wiener Zeitung* 122 zł. *Szczutek* 106 zł. 26 ct., *Politik* 101 zł., *Dziennik Poznański* 80 talarów; *Gazeta Lwowska* 85 zł. 40 ct., *Kraj* 84 zł. 65 ct. *Czas* 73 zł. 73 ct.“

— **Spis składek** na fundacyę utworzyć się mającą na uczczenie 25 letniej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana. (C. d.) Tarnawski Teofil 5 zł. Janikowski Tomasz 5 zł. Topolnicki Jan 5 zł. Iwanicki Karol 5 zł. Semetkowski Stanisław 5 zł. Chrzanowzki Mieczysław 5 zł. Bielski Maryan 5 zł. Młodecki Karol 10 zł. Starkel Felix 2 zł Żurawski Wiktor 2 zł. Jełowicki Zbigniew 1 zł. Pierożyński Mieczysław 5 zł W. Estrejcher 2 zł. Russocki 1 zł. Stebnicki 2 zł. Walter Franciszek 1 zł. A. Niedzielski 2 zł Hupczyc Henryk 1 zł. Niedziałkowski Karol 1 zł. I. Gordon 2 zł. St. Jakubowski 2 zł. Kotiers Franciszek 5 zł. Trauda Edward 5 zł. Żółkiewski Karol 5 zł. Au Felix 2 zł. Krobicki Wiktor 1 zł. Buynowski Włodzimierz 5 zł. Skarzyński January 5 zł. Duszyński Hipolit 5 zł. Bieńkowski Ludwik 5 zł Zabierzowski Stanisław 1 zł Gadziński Władysław 2 zł. Krzeczkowski Władysław 1 zł. Rożanowski Karol 50 ct. Lesiecki Felix 50 ct Antoniewicz Mikołaj 50 ct. Kamiński Marceli 50 ct Majewski Jan 50 ct. Olewiński Lubin 2 zł. Kunisch Leon Władysław 3 zł. Słomkowski Władysław 1 zl Czarkowski Kazimierz 1 zł. Płoszewski Antoni 50 ct. Maczyszyn Jan 50 ct. Chudzikiewicz Stanisław 50 ct. I. Ohrymowicz 50 ct. Kraczyło Antoni 2 zł. Kiszelka Albin 1 zł. Ciepielowski Zygmunt 50 ct Sobek Emil 1 zł. E. Jaremowicz 50 ct. Prokopowicz 50 ct. Kowalski Józef 50 ct. Gorczyca Marcin 30 ct. Kalita Józef 30 ct. Razem 859 zł 60 ct.

⁂ **Wielkiej klęski pożarowej** doznała majętność księcia Jerzego Czartoryskiego, folwark Szówka pod Jarosławiem. Dnia 26 b. m. o godzinie 4 po południu, z niezbadanych dotąd przyczyn, prawdopodobnie jednak skutkiem przypadkowej nieostrożności wybuchł ogień w stercie słomy, złożonej w gumnie rzeczonego folwarku, i niebawem rozszerzył się tak że kiedy o godzinie 5 przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa ochotnicza z Jarosławia, już trzy duże, zbożem i paszą napełnione stodoły oraz spichlerz stały w płomieniach. Należało przedewszystkiem myśleć o ocaleniu reszty budynków gospodarczych, mianowicie stajen, gorzelni, wołowni i budynków mieszkalnych, co w rzeczy samej dzięki energicznym usiłowaniom tak straży ogniowej jarosławskiej i żandarmeryi miejscowej jak i ludności miejskiej powiodło się zupełnie. Oprócz przytoczonych właśnie budynków uratowano nadto spichlerz w którym się znajdowało przeszło 200 korcy zboża w ziarnie. W trzech stodołach i gumnie, które stały się pastwą płomieni ponosi właściciel około 30.000 złr. straty, poszło bowiem z dymem około 3.000 kóp zboża, w tej liczbie 1,000 kóp samej pszenicy, kilkaset kóp paszy oraz wiele narzędzi gospodarczych i młocarnia wartości 700 zł. Tak zboże jednak jak i budynki były asekurowane.

* **Kradzież dyamentów.** Wczoraj między godziną 6. a 7. wieczór dobył się niewiadomy dotąd sprawca za pomocą klucza podrobionego do zamkniętego pomieszkania izraelitki Brejndli Mieses, pod l. 4 przy ulicy Smoczej, i skradł z komody parę kolców dyamentowych w srebrnej oprawie cenionych na 258 zlr. Prócz tego zabrał złodziej z pokoju poduszkę, jednę suknię wełnianą zieloną, chustkę wełnianą kolorową i kapę pikową z łóżka.

⁂ **Zwłoki mężczyzny,** zmarłego jak skonstatowano śmiercią nagłą naturalną, znaleziono dnia 15. b. m w Manasterkach koło Zazul. Mężczyzna ten mógł liczyć lat około 30 do 33, był wzrostu słusznego, pociągłej twarzy, oczu siwych, włosów ciemno blond, pociągłego nosa, brodę miał gładko goloną. Na zwłokach znaleziono odzienie składające się z opończy,

butów włościańskich, starego kapelusza, koszuli i spodni płóciennych i wełnianego kaftanika. Szczegóły te podają się do publicznej wiadomości celem sprawdzenia osoby zmarłego

— **Wystawę powszechną** zwiedziło 27. października 53.571 osób.

⁂ **Zawiedziona miłość.** W Grzymałowie otruła się d. 10 b. m. odwarem z główek zapałkowych 16-letnia Potronela Jabłońska, córka zamieszkałej tamże akuszerki p. Maryi Jabłońskiej jak sprawdzono, z powodu doznanego w miłości zawodu.

⁂ **Na śmierć przygnieciony.** Parobek gospodarza Jędrzeja Lechowskiego pod Jarosławiem wioząc z lasu drzewo, wywrócił się wraz z wozem pod Mokrą w obrębie państwa Pawłosiowskiego tak nieszczęśliwie, że wydobyto go już nieżywego

Notatki literacko - artystyczne.

(T) **Teatr.** *Nerwowi* (Les gens nerveux) komedya w 3 aktach napisana przez p. p. V. Sardou i Barrière, jest mięszaniną niedorzeczności z odrobiną dowcipu, rozwałkowanego na całe długie trzy akty. Jestto niemal farsa płytka i często niesmaczna, godna pióra Kasperlad, i tylko wybornej grze zawdzięcza powodzenie na scenie naszej Widocznie sztuce tej wiele poświęcono pracy, akcya toczyła się szybko, dyalog był gładki i wymierzony nawet w scenach, gdzie (jak n p. w przedostatniej III aktu) najłatwiej można było wpaść w przesadę wrzawy i krzyku.

Na pochwałę zasługuje głównie p. Podwyszyński (Bergerin) za grę spokojną a mimo to szczerze komiczną. Zrozumiał dobrze p. P, że Bergerin to człowiek zdrowy, o nerwach twardych jak stal, znudzony tylko próżniaczym, starokawalerskim żywotem i trawiony egoizmem sybaryta. Zrozumiał to p. P i stworzył wyśmienitą kreacyę.

P. Dobrzański z niepospolitym artyzmem przeprowadził rolę p. Martean wedle tego jak ją pojął lubo zdaniem naszem był nieco za jaskrawy, za bardzo nerwowy.

P Linkowski (Tuffier) byłby zupełnie dobrze oddał postać męża zakrzyczanego przez gadatliwą żonę, gdyby był zechciał zastosować się do tylokrotnie udzielanej sobie rady zachowania miary w grze.

Pani Hubertowa (p. Tuffier) grała wedle zwykłego szablonu, który nas już znużył; prosilibyśmy o inny. P. Kwieciński syn (Tuffierów) i p. Woleński (Cezar) wyborną grą niemało się przyczynili do powodzenia sztuki. P. Woleńska (Marya) była milutką, rozkaprysioną i nibyto nerwową panienką P. Sułkowska (Łucya) przeciwnie — widocznie nie nauczyła się nawet swej roli i była ciągle jak gdyby zastraszoną a wypływający ztąd brak wszelkiej swobody ruchów i dykcyi psuł harmonię całości

Gra i charakterystyka p. Doroszyńskiego była pełna komizmu.

P. Dębicki (notaryusz) urozmaicił słabnący interes sztuki sceną pisania intercyzy ślubnej i aktu nerwowego.

Całość przedstawienia wypadła wogóle dobrze; starania reżyseryi były widoczne.

— **P. Władysław Ordon** napisał oryginalny dramat prozą w pięciu aktach p. n. *Pojedynek*, który mieliśmy sposobność słyszeć w małem kółku. Akcyi i interesu w nim dużo, pomysł nowy i świeży, przeprowadzony z życiem i werwą, charaktery odznaczają się żywotnością. Skoro tylko autor skróci niektóre przydługie ustępy, jesteśmy przekonani, iż rzecz ta odegraną będzie z wielkiem powodzeniem Jak słyszymy jeden z artystów ma zamiar wziąść ją na swój benefis w pierwszych dniach grudnia. Tak więc wkrótce ujrzymy aż trzy nowości, bo *Kroka* p Bronisława Komorowskiego, *Diabła weneckiego* p. Michała Wołowskiego i *Pojedynek* p. Ordona.

Z Izby sądowej.

(Proces sędziego Pasiecznego.)

(M) W obec kolegium sędziów, złożonego z pp Ortyńskiego jako przewodniczącego a pp. Kolasińskiego i Stenzla jako głosujących. odbywa się od wczoraj ostateczna rrzprawa przeciw p. Karolowi Pasiecznemu, sędziemu powiatowemu w Śniatynie o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.

Akt oskarżenia obwinia p. Pasiecznego o następujące trzy fakta:

Jossel Wachtel zapozwał dnia 6. czerwca 1867 l. 2699 p. Julię Borzemską w sądzie powiatowym śniatyńskim o zapłacenie 158 złr. należące mu się za różne towary. Wedle protokołu w aktach leżącego a spisanego dnia 19. czerwca 1867 zawarły strony w tej sprawie sądową ugodę tej treści, iż p. Julia Borzemska przyznaje być dłużną Josslowi Wachtel za towary na kredyt brane 158 złr. i wypłaca takowe przy spisaniu ugody, p. Wachtel ją kwituje i oraz od pozwu do l. 2699 bezwarunkowo odstępuje. Ta ugoda podpisana przez p. Julię Borzemską i Jossla Wachtla zaopatrzona klauzulą „Przed sądem *Pasieczny. Fedorowicz.*“ nie została wszakże nigdy zawartą, ale jak to śledztwo okazało, jest sfingowaną i podstępnym sposobem spowodowano Julię B. do podpisania. Mąż jej p. Marceli B. zeznał pod przysięgą, że w lecie r. 1867 Jossel Wachtel podał do sądu śniatyńskiego prośbę o prowizoryczną grabież ruchomości i prowizoryczny areszt p. Julii B. dla zabezpieczenia 150 zł. — P. sędzia Pasieczny, jakkolwiek wiedział, że p. Julja B. realność i znaczne sumy zahipotekowane posiada, zezwolił na powyższe środki zabezpieczenia na podstawie świadectwa przez kilku żydów wystawionego, że niema majątku i podejrzaną jest o zamiar ucieczki W skutek tego przyszedł pewnego dnia, gdy p. Julia B była chorą woźny Gliński z Josslem Wachtlem do jej pomieszkania celem przeprowadzenia pozwolonej grabieży ruchomości Aby się uwolnić od fantowania a żonę od aresztu wręczył p. Marceli B. woźnemu sumę 150 złr z wyraźnem wezwaniem, by takową aż do skończenia sporu cywilnego do depozytu sądowego złożył i pod żadnym warunkiem Wachtlowi nie wydał, gdyż jego pretensya jest niesłuszną. Mimo to wydał sąd kwotę tę Wachtlowi na podstawie jakiegoś protokołu, który woźny Gliński w nieobecności p. Marcelego B do jego domu przyniósł i p. Julji B. w ówczas obłożnie chorej podpisać kazał, nie zawiadamiając jej nawet o treści tego dokumentu.

Te zeznania Marcelego B., który 4. marca 1873 umarł, poparte są nietylko aktami cywilnemi ale i zeznaniami innych świadków. Wedle aktów cywilnych podał Jossel Wachtel o prowizoryczny areszt dnia 16. czerwca 1867 do l. 2824 dla zabezpieczenia sumy 158 złr Tej prośbie odmówiono uchwałą z tego samego dnia „ponieważ Julia B. wartościową realność posiada i dołączone poświadczenie zachodzącej obawy o ucieczkę na najmniejszą wiarę nie zasługuje.“

Jednakże już dwa dni później, bo 18. czerwca 1867 powtórnie podał Jossel Wachtel do l. 2871 swoją prośbę, a p. sędzia Pasieczny pozwolił uchwałą z tego samego dnia na podstawie tego samego poświadczenia czterech żydów, że Julia B. podejrzaną jest o zamiar ucieczki, prowizoryczne fantowanie ruchomości i prowizoryczne aresztowanie jej osoby, na referacie zaś dla sędziego nadmienił, że Borzemska realność swoją według aktów sprzedała Dr. Wolańskiemu. Z powołanych tych aktów okazuje się jednak właśnie, że p. B. największa część ceny kupna a to 4000 złr. na rzecz p. Julii B zahipotekowaną została, zatem pretensya Jossla Wachtla aż nadto była pokrytą a zresztą p. B. jako osoba wiekowa, żona urzędnika stale w Śniatynie zamieszkałego, nadto złożona chorobą, nie powinna była być uważaną za podejrzaną o zamiar ucieczki mimo poświadczenia czterech żydów, których sam pan sędzia dwa dni temu uznał za niewiarogodnych.

P. Julia B. będąc w lecie 1867 roku na umyśle i fizyczn e chorą, nie przypomina sobie tej sprawy dokładnie, wie tylko z opowiadania, że podczas słabości woźny przyszedł i kazał jej podpisać jakiś papier, którego treść jej niewiadoma. Twierdzi wszakże p. B. z wszelką pewnością, że żadnej ugody nie zawierała a nawet Jossel Wachtel sam przyznaje, iż takiej ugody niezawierał i twierdzi, że zapłacenie dłużnej sumy przy rozpoczęciu fantowania nastąpiło. Woźny Gliński nie pamięta całej sprawy, lecz przypomina sobie, że kwota 150 złr. przy egzekucyi złożoną została. (C. d. n.)

Wczoraj o godzinie 6. wieczorem zapadł wyrok w procesie p. Pasiecznego. Sąd uznał go winnym zbrodni nadużycia władzy urzędowej i skazał na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Skazany zgłosił odwołanie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

+ Lwów d. 29. października 1873. (Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.)

Dokończenie.

W handlu olejem rzepakowym nastąpiła stagnacya pod wpływem niepomyślnych doniesień z zagranicy. Za cetnar gotowego towaru płacono 21 złr. — 21 złr. 50 cent. — Handel chmielem nie był ożywiony chociaż ceny na targach zagranicznych były wcale zachęcające. Za cetnar galicyjskiego chmielu płacono według gatunku 55 do 70 złr. Z Bawaryi i Czech przewieziono do Rossyi w ostatnim tygodniu 1200 cetnarów. Południowo-rossyjskie browary sprowadzają obecnie chmiel kolejami żelaznemi, gdyż dotychczasowy transport drogą morską narażał ich na stratę. — Z Podwołoczysk wysłano w ubiegłym tygodniu 200 cetnarów anyżu, z Tarnopola 300 cetnar. a z Czerniowiec 150 cetn. — Na Morawę i Szląsk wysłano w ubiegłym tygodniu: z Sambora 300 cetnarów lnu, konopi i kłaków, z Gródka 700 cetn., z Podwołoczysk 90 cetnarów a z Tarnopola 350 cetn. — Z powodu zniżenia taryfy na kolei Karola-Ludwika ożywił się w ubiegłym tygodniu handel drzewem opałowem. Mianowicie wysłano z Brodów i Zabłociec znaczne zapasy twardego drzewa opałowego do Lwowa a ze Złoczowa do Tarnopola 73 sągów. Na kolei żelaznej arcyksięcia Albrechta rozpocznie się już niezadługo transport znacznych zapasów drzewa opałowego do Lwowa. — W handlu naftą nie zaszła żadna zmiana. Mimo wzrastającego popytu ceny nie polepszyły się. Koleją żelazną Albrechta przywieziono wprost z Drohobyczy 300 cetnarów nafty. Za cetnar nafty 42 — 45% płacono 13 — 14 zł. W drobnej sprzedaży cena była daleko wyższą. W handlu masłem ruch był ożywiony a popyt wzmagał się. Do Prus wysłano z Krakowa 200 cetn. a z Tarnowa 550 cetnarów. W Drohobyczy zakupił pruski ajent 180 cetn. masła dla Wrocławia a nadto 170 cetnarów cebuli, która wskutek tego podrożała w drobnej sprzedaży. — Wywóz jaj wzmógł się z powodu korzystnej temperatury. Do Prus wysłano z Kołomyi 120 cetnarów, z Rzeszowa 350 cetn. a z Krakowa 530 cetnarów. — Wywóz otrębów do Prus trwał także i w ubiegłym tygodniu. Młyn parowy w Brodach wysłał koleją żelazną 1800 cetnarów a młyn lwowski 3.000 cetnarów. Groch był poszukiwany, a dość znaczne zapasy wysłano do Prus. Za 180 ℔ płacono 8 zł. 50 ct. — 9 złr. Za 180 ℔ bobu płacono 8 złr. 50 ct. — 8 złr. 75 cent. Artykuł ten był bardzo poszukiwany.

Ruch w handlu zbożowym był ożywiony a ceny ustaliły się. Skutek nieurodzaju zagranicą jest już widocznym w obrocie a dowóz zboża do targów byłby już przybrał kolosalne rozmiary, gdyby całego ruchu nie osłabiał niepomyślny stan stosunków pieniężnych. Obecnie dokucza już handlowi brak gotowego towaru gdyż ogromnym wymaganiom zagranicy nie odpowiada wcale dotychczasowy omłot. Gdy w ostatnim tygodniu dowóz zboża do Podwołoczysk osłabł i wynosił tylko 7.000 cetnarów równocześnie wzmógł się znacznie dowóz do Czerniowiec i wynosił tam 16.000 cetnarów. — Kolej lwowsko-czerniowiecka z trudnością może podołać ze swoim zapasem środków transportowych tak olbrzymiemu ruchowi handlowemu. Do Husiatyna dowieziono w ostatnim tygodniu 13.000 cetnarów, a do Brodów 18.000 cetnarów. Deszcz popsuł w ostatnim tygodniu rossyjskie drogi dojazdowe do kolei żelaznej, co nie pozwoliło obrotowi rozwinąć się jeszcze silniej. Młyny górnoszląskie zakupiły w ostatnim tygodniu bardzo dużo żyta. Wywóz do Szwajcaryi, górnego Szląska, Morawy i Węgier trwa ciągle. Kolej węg.-galicyjska zniżyła taryfę za zboże, kukurudzę, owoce strączkowe, produkta mączne i ziemiaki.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 12 złr. 75 ct. — 13 złr., żyto 180 ℔ 9 zł. do 9 złr. 50 cnt., jęczmień 158 ℔ 7 złr. 25 ct. do 7 złr. 50 ct., owies 112 ℔ 3 złr. 50 ct. — 3 złr. 75 ct. Ceny były stałe, dowóz i popyt mały. Tarnów: pszenica 190 ℔ 12 złr. 50 ct. do 12 złr. 75 cnt., żyto 180 ℔ 9 złr. do 9 złr. 25 cnt., jęczmień 158 ℔ 7 złr. 25 ct. do 7 złr. 50 ct., owies 112 ℔ 3 złr. 70 cnt. — 3 złr. 90 ct. Dębica: pszenica 190 ℔ 12 złr. 25 ct. do 12 złr. 50 cnt., żyto 180 ℔ 9 złr. — 9 złr. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 7 złr — 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 złr. 50 cnt. — 3 zł. 75 ct. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 12 złr. 25 ct. do 12 złr. 50 ct., żyto 180 ℔ 8 złr. 75 ct. — 9 złr., jęczmień 158 ℔ 6 złr. 50 ct do 7 złr., owies 112 ℔ 3 złr. 30 ct. — 3 zł. 50 c., rzepak 00 zł. 00 ct. — 00 złr. 00 cnt. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 12 złr. — 12 złr. 50 cnt, żyto 180 ℔ 7 złr. 70 ct. — 8 złr. 50 cnt., jęczmień 150 ℔ 6 zł. 50 ct. — 7 złr. 10 ct., owies 112 ℔ 3 złr. 10 ct. — 3 złr. 50 ct Jarosław: pszenica 190 ℔ 11 złr. 50 ct. — 12 złr. 50 cnt., żyto 180 ℔ 7 złr. 50 ct. do 8 złr. 75 ct.. jęczmień 158 ℔ 6 złr. 50 ct. — 7 złr., owies 112 ℔ 3 złr. 25 ct. — 3 złr. 50 ct. Lwów: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. do 12 złr. 25 cnt., żyto 180 ℔ 8 złr. 25 c. do 8 złr. 50 cnt., jęczmień 158 ℔ 6 złr. 25 ct. — 6 złr. 50 cnt., owies 112 ℔ 3 złr. 75 ct. — 3 złr. 80 cnt. Pszenica z dostawą w styczniu i lutym 12 złr, żyto z dostawą w styczniu i lutym 8 złr. 75 cent., jęczmień z dostawą w styczniu i lutym 6 złr. 75 ct. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 11 złr. — 11 złr. 75 cnt., żyto 180 ℔ 7 złr. do 8 złr. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 złr. do 6 złr. 10 cnt., owies 112 ℔ 2 złr. 75 cnt. do 3 złr. 75 ct. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 11 złr. — 11 złr. 25 ct. żyto 180 ℔ 7 złr — 8 złr., jęczmień 158 ℔ 5 złr. 25 ct. — 6 złr, owies 112 ℔ 2 złr. 80 cent. — 3 złr. 10 cent. Brody: pszenica 190 ℔ 10 złr. 50 ct. — 11 złr. 50 cnt., żyto 180 ℔ 7 złr. — 7 złr. 85 cnt., jęczmień 158 ℔ 5 złr. 50 ct. — 6 złr., owies 112 ℔ 2 złr. 40 cnt. — 2 złr. 60 ct. Groch 200 fnt. 7 złr. — 7 złr. 50 ct., hreczka 156 fnt. 5 złr. 50 ct. — 6 złr. 25 ct.

Bydła rzeźnego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 2.100 sztuk, które wysłano zaraz do Oświęcimia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei żelaznej 60 wołów. Dalej wysłano: z Tarnopola 50 wołów, z Gródka 30 a z Podwołoczysk 500. Ceny w Wiedniu nie zmieniły się znacznie. Za woły tuczone płacono 34 — 36 złr. od cetnara a za inne o 3 — 4 złr. mniej. Z Rossyi wysłano do Austryi 4.200 owiec a dalsze transporty wkrótce nastąpią. Z Rossyi wysłano na Podwołoczyska 1.500 sztuk trzody chlewnej. Dalej wysłano ze Lwowa 500 sztuk, z Brodów 1 076 sztuk a z Tarnopola 2.200 sztuk.

Ceny węgla stoją na dawnej stopie.

OSTATNIA POCZTA.

Rada miejska w Bernie postanowiła uczcić 25. rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana adresem, uroczystem nabożeństwem i przedstawieniem w teatrze. Postanowiono także poruszyć myśl założenia zakładu dobroczynnego.

N. f. Presse donosi dzisiaj, że uroczyste otwarcie Rady państwa mową tronową nastąpi dopiero 8. listopada. Pierwsze posiedzenie jednakże odbędzie się w pierwotnie oznaczonym terminie t. j. 4go listopada.

Książę pruski Karol wyjechał przedwczoraj z Wiednia.

W Wiedniu bawił cztery dni poseł niemiecki przy dworze włoskim Keudel i złożył hr. Andrassemu wizytę.

Telegram donosi o śmierci króla Saskiego Jana. Zmarły monarcha urodził się 12 grudnia 1801 r. wstąpił na tron po śmierci swojego brata króla Fryderyka Augusta II. 9. sierpnia 1854. Zmarły król był szefem austryackiego pułku dragonów Nr. 3. Następcą tronu jest książe Fryderyk August Albert urodzony 28. kwietnia 1828 szef austryackiego pułku piechoty Nr. 11.

Wybory wyborców w monarchii pruskiej odbyły się przy słabym udziale ludności przeważnie w duchu liberalnym. W Poznaniu wybrano 142 Niemców i 50 Polaków.

Wielka opera paryska, gmach prawdziwie monumentalny, zgorzała przedwczoraj do szczętu.

Marszałek Mac Mahon nie przyjął deputacyi z prowincyi, które miały oświadczyć, że nie ręczą za utrzymanie porządku, jeżeli monarchia będzie proklamowaną. Marszałek Mac Mahon oświadczył, że rząd nie obawia się o zakłócenie spokoju i ręczy za utrzymanie porządku.

Telegramy o wyborach.

Tarnopol, dnia 29. października. Z kuryi większych posiadłości wybrany tu JE. **Kazimierz Groholski** 52 głosami na 53 głosujących.

Żółkiew, 29 października. Posłem do Rady Państwa wybrany jednogłośnie **Stanisław Polanowski.**

Bochnia, 29 października. Z koła większych posiadłości wybrany jednogłośnie **Xiąże Jerzy Czartoryski.**

Brzeżany, 29. paźdz Przy pierwszem głosowaniu wzięło udział 60 głosujących Józef Wereszczyński otrzymał 27 gł., Alojzy Bocheński 19 gł., Frydryk baron Poten 13 głosów. Jeden głos był nieważny. Zarządzono tedy wybór ściślejszy, przy którym wybrany został **Alojzy Bocheński** 32 głosami Józef Wereszczyński otrzymał 29 głosów.

Nowy Sącz, 29. października. Głosujących 80. Wybrany **Wincenty Petrowicz**, właściciel Przybówki, 43 głosami. X Henryk Skrzyński otrzymał 35 głosów.

Wadowice, 29. października. Głosujących 37. Wybrany **Leonard Wężyk** 36 głosami.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Lugdun, 29. października. *Decentralisation* ogłasza dekret Mac-Mahona, rozwiązujący radę municypalną lugduńską.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. Października

Hotel Zorza:

Pp. Książe Ogiński B., z Rossyi. — Grek G. z Bukowiny. — Żylski A., z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. Biliński I., z Nakła. — Melbachowski W. z Horyhłada.

Hotel Europejski:

Pp. Barczewski P. z Rossyi. — Wysocki K., z Hrehorowa.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 29. Października

Pp. Książe Lubomirski H. do Bakończyc. — Chełecki J., do Paryża. — Roza H., do Czerniowiec. — Lityński E., do Litwinowa. — Paszkowski W. do Krakowa. — Rapsztyński D., do Rossyi. Rodies A., do Płuchowa. — Sadowski J. na Podole. — Sobański B. do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 30. Października 1873.

Barometr 741·5 mm. Psychometr suchy 4·0° C. Psychometr wilgotny 3·50° C. Prężność pary 5·50 mm. Wilgoć 91. Zachmurzenie 10. Wiatr O4. Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1 po południu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12 minut 30 po połud.
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12 „ — w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8 „ 45 wieczór
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7 „ — „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11 „ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2 minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5 „ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6 „ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2 „ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2 „ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1 „ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 29. października 1873.

(Oprócz kupona bież.)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196	—	198	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	129	—	132	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	74	50	76	—
„ „ „ 4-prc. w. a.	—	—	69	—
Banku hipoteczn. gal.	80	25	81	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	50	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	72	—	74	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	40
„ cesarski	5	36	5	43
Napoleond'or	9	—	9	10
Pół imperyał rossyjski	9	10	9	25
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	68	1	69
Srebro	108	—	109	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. października 1873. (Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w srebrze	72.10	72.20
„ „ w banku	67 90	68.10
Losy z r. 1839 całe	265.—	267.—
„ „ 1839 piąta część	220.—	224.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	92.25	92.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	98.50	99.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	103.—	104.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	132.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	92.50	93.50
Bukowiny	72.50	73.50
Galicyi	72.10	74.—
Niższej Austryi	93.—	94.—
Siedmiogrodu	—.—	70.—
Węgier	73.50	74.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc	116.50	117.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	201.—	201 50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	700.—	730.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	906.—	910.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	478.—	480.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	204.50	205.50
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1950.—	1965.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.50	206.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	131 —	132.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	315.50	316.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	153.—	153.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. tow. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	90.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	—.—	76.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	—.—	82.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	92.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.90	90.75
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	80.25	80.75
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	40.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	80.—
Kol. lwow.-czern.-jas. VI. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	73.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.50	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.30	93.50
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.60	94.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.90	95.10
Hamburg za 100 M. B.	55.40	55.50
Londyn za 10 ft. szt.	112.40	112.65
Paryż za 100 fr.	44.40	44.45
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.44	5.45
„ peł. wagi	5.44	5.45
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9.04	9.14
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.50	107 65

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 29. października.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	40
„ „ „ w srebrze	71	20
Losy z 1860 roku	93	25
Akcye banku wiedeńskiego	878	—
„ „ kredytowego	210	—
Londyn 10 funtów szterlingów	112	35
Srebro	107	50
Napoleond'or	9	06
Dukat	5	41

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3235 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 6722. Do zastępywania niewiadomych z miejsca pobytu Jana Mikułowskiego tabularnego współwłaściciela części dóbr Łąka z Forsoczą Dom. 60 pag. 287 i Dom. 245 pag. 126 i Tekli Turka czyli Turkułowa, tabularnej właścicielki części dóbr Łąka Dom. 60 pag. 283 i Dom. 108 pag. 190 w powiecie Samborskim położonych, przy rozprawie względem prawa pasania na pastwiskach szlacheckiej gminy Łąka z foroszczą i w myśl naj. ces. patentu z dnia 5. Lipca 1853 i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31. Października 1857 przeprowadzić się mającej, mianowała Staromiejska c. k. miejscowa komisya serwitutowa na podstawie przepisu zawartego w § 36 wyż powołanego rozp. minist. kuratora w osobie p. Maurycego Bekmana, rządcy dóbr Majnicza, na koszt i niebezpieczeństwo tych niewiadomych i wzywa tychże a względnie ich spadkobierców lub prawonabywców, aby do powyż wspomnionej rozprawy przed pomienioną komisyą w Łące dnia 10. Listopada 1873 jawili się, inaczej bowiem sprawa z mianowanym kuratorem przeprowadzoną zostanie Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

W Staremmieście dnia 19. paźdź. 1873

(3252 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 17257. Podaje się do wiadomości, iż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie odbędzie się na dniu 13. listopada 1873 publiczna licytacya w celu wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych:

Nro. porządkow.	Nazwisko miejsca stacyi mytniczej i oznaczenie jakości myta	Należyt. wedle taryfy drog. za milę	Należyt. wedle taryfy mostow. wedle klasy	Nazwisko biegu drogi	Cena wywołania w złr. w. a.
1	Bochnia myto drogowe	2	—	trakt wiedeński	2570
2	Proszówki myto mostowe	—	III.	droga salinarna	2740
3	Sierosławice myto drogowe i mostowe	2	I.	dtto.	1500
4	Brzesko myto drogowe i mostowe	2	II.	trakt wiedeński	3225
5	Niepołomice myto mostowe.	—	II.	droga salinarna	220

na rok 1874. albo na rok 1874 i 1875. a to pod temi samemi warunkami jakie reskryptem wys. c. k krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 29. sierpnia 1873. L. 37258 oznaczone zostały.

Pisemne oferty na pojedyncze stacye lub wszystkie ogółem, wnieść należy do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie najdalej do dnia 12 listopada 1873. do 2giej godz. po połud, takowe jednak mają być zaopatrzone poręcznem wynoszącem 10% ofiarowanej za każdą stacyę sumy dzierżawnej.

Bliższe warunki licytacyi przeglądnąć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnów, dnia 23. Października 1873.

(3166) **Ogłoszenie.**

L. 58355. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w dniu 8 Października 1873 do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma „Towarzystwo grajzlerów dla wspólnego zakupna towarów" zaciągnięta została z tem, iż zawiązała się: 1. na podstawie statutu, z dnia 9. Września 1873 stowarzyszenie, 2. pod firmą: Towarzystwo grajzlerów dla wspólnego zakupna towarów, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką z siedzibą we Lwowie, 3. że celem tegoż towarzystwa jest zakupno na wspólny rachunek wszelkich towarów i wiktuałów, potrzebnych w składzie grajzlerskim i rozsprzedaży tychże między członków stowarzyszenia, 4. z czasem trwania nieograniczonym, 5. zarząd sprawuje dyrekcya z trzech członków złożona, a mianowicie Antoniego Mańkowskiego, dyrektora, Wojciecha Kaczora, magazyniera i Michała Konopackiego kasyera, 6. ogłoszenia wszelkie, jakoteż dokumenta przez towarzystwo zeznawane, wymagają do prawomocności podpisu przynajmniej dwóch członków dyrekcyi, obok firmy towarzystwa umieszczonych, 7. za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają członkowie solidarnie i bez ograniczenia, według postanowień § 53 i dalszych ustaw z dnia 9. Kwietnia 1873 nr. 70 Dz. u. p.

Lwów, dnia 17. Października 1873.

(3251 1—3) **Lizitations-Ankündigung.**

Z. 9685. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Verpachtung nachbenannter Aerarial-Mautstationen als:

Skołoszów Wegmaut mit dem Fiskalpreise von 2010 fl.

Szechynie „ „ „ von 1308 fl.

Dunkowice „ „ „ von 1250 fl.

Podmojsce Weg- und Brückenmaut mit dem Fiskalpreise von 4602 fl

Rzeczpol Wegmaut mit dem Fiskalpreise von 1445 fl.

Dubiecko „ „ „ von 1500 fl.

auf das Jahr 1874 allein, oder auch auf die Jahre 1874 und 1875 bei derselben am 17ten November 1873 eine öffentliche Versteigerung wird abgehalten werden.

Schriftliche Offerten müssen bis längstens 16. November 1873 2 Uhr Nachmittags beim Vorstande der Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl eingebracht werden

Auf später einlangende Offerten wird keine Rücksicht genommen werden.

Bezüglich der übrigen Lizitationsbedingnisse wird sich auf die Lizitationskundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg vom 29. August 1873 Z. 37258 bezogen.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Przemyśl, am 25. Oktober 1873.

Doniesienia prywatne.

(3113 1—3) **Obwieszczenie**

Nr. 3445. Dyrekcya gal. Tow. kred. ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie art. 63 ust, kapitał 8307 złr. 20 ct. m. k. czyli 8722 złr. 70 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 15500 złr. m. k. na hypotekę dóbr Dyament z przyległościami, w powiecie Dąbrowskim położonych JWP. Leona Barona Konopki własnych, z tego Tow. wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1872 jeszcze pozostałej, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy gal. Tow. kredyt. był złożony.

We Lwowie 27. Września 1873.

Z drukarni E. Winiarza.